

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mileny Hübner pt.

*Poszukiwanie istoty definicji. Recepcja sztuki biedermeieru na ziemiach polskich,*

Toruń 2024,

napisanej pod opieką promotorską dr. hab. Michała Woźniaka, prof. em. UMK

Mgr Milena Hübner, autorka przedstawionej mi pod ocenę rozprawy doktorskiej postawiła przed sobą ambitne cele, podjęła bowiem próbę uchwycenia i zdefiniowania dość nieostrego zjawiska obecnego w pierwszej połowie XIX w. w kulturze krajów niemieckojęzycznych, ale także polskiej i kilku innych krajów, jakim był biedermeier. Pojęcie znane każdemu historykowi sztuki, kolekcjonerowi czy zbieraczowi, powszechnie używane w języku potocznym w istocie nie jest łatwo uchwytne i próbę jego zdefiniowania należy uznać za właściwie postawione zadanie badawcze.

Choć rozprawa zgodnie z założeniem miała mieścić się w ramach dyscypliny nauki o sztuce, subdyscypliny historia sztuki, to Autorka postanowiła sięgnąć po narzędzia metodologiczne także innych dyscyplin – literaturoznawstwa, socjologii itp. – świadoma, że biedermeier był zjawiskiem dużo szerszym niż wyznaczone przez nią pole badawcze. Oprócz zapowiedzianego w tytule rozprawy poszukiwania istoty definicji postawiła przed sobą zadanie przesledzenia recepcji biedermeieru przez polskie społeczeństwo, które także poddała analizie. Nie ograniczyła się przy tym do pierwszej połowy XIX w., ale przeanalizowała także podejście i oceny biedermeieru w polskim piśmiennictwie do połowy XX w. i współczesnej recepcji tych zjawisk.

Dla porządku zanotuję, że rozprawa podzielona została na pięć rozdziałów, rozbitych na pod i podpod rozdziały, została zaopatrzona we wstęp, zakończenie i bibliografię. W ogóle nie jest ilustrowana. Mieści się na 333 stronach wydruku (Times New Roman 12 pkt), a tekst zaopatrzonej jest w 1414 przypisów. Układ pracy, podział materiału i inne elementy formalne uważam za poprawnie skonstruowane, za uzasadnioną uważam też rezygnację z omówienia stanu badań. Natomiast moje poważne zastrzeżenia budzi decyzja o całkowitej rezygnacji z dołączenia do narracji werbalnej także narracji wizualnej. I nie chodzi mi o ilustrowanie artykułu poglądowymi zdjęciami biedermeierowskich kanap, ale o zamieszczenie w pracy

tych rysunków i fotografii tych dzieł, o których jest bezpośrednio mowa w tekście, a takich sytuacji jest bardzo wiele. Brak tych ilustracji utrudnia często zrozumienie o czym właściwie mowa, jeśli np. przywoływane są teksty dotyczące wzorów mebli z dwudziestolecia międzywojennego. Zaznaczę też, że Autorka we wstępie nie wytłumaczyła się z tej decyzji.

Pierwszy rozdział pt. *Biedermeier jako zjawisko ponadregionalne*, to próba zmierzenia się z podstawowymi kwestiami związanymi z tym zjawiskiem w skali europejskiej, a więc genezą, obecnością tego terminu w badaniach nad sztuką i wystawiennictwie, chronologią i ramami czasowymi itp. A także poszukiwaniem odpowiedzi na pytania o relację biedermeieru z innymi zjawiskami stylowymi, odniesieniami społecznymi itd. Ten rozdział w dużej mierze pełni właśnie rolę stanu badań.

Drugi rozdział *Specyfika kulturowa i społeczna ziem polskich w XIX wieku*, w kontekście podjętego tematu ma sens, ale Autorka potraktowała temat stanowczo zbyt obszernie (zajmuje ponad 50 z 280 stron całego tekstu rozprawy). Nie jest oparty na własnych badaniach Autorki, jedynie streszcza wiedzę innych autorów, przy czym zawiera szereg informacji na poziomie podręcznika dla szkół podstawowych. Autor pracy naukowej musi zakładać, że czytelnik rozprawy posiada jednak pewien zasób wiedzy ogólnej i ma dostęp do literatury. Zbędne są więc dywagacje poświęcone np. sarmatyzmowi, który ma własną literaturę i własnych badaczy, a Autorka jedynie streszcza ich teksty, nie trzeba więc tego robić na 6 stronach, wystarczyłyby dwa akapity. Podrozdział o domu i rodzinie w XIX w. a zwłaszcza rozważania o życiu domowym to zbiór banałów (oparty nota bene tylko o na jednej publikacji Rzepniewskiej). Tu należałoby dokonać znaczących skrótów i uogólnień.

Trzeci rozdział *Polskie teksty o sztuce biedermeieru od końca XIX do pierwszej połowy XX wieku* ma znów charakter pogłębionego omówienia stanu piśmiennictwa, tym razem w odniesieniu do polskiej literatury, a zwłaszcza prasy. I tu Autorka podjęła próbę podziału tego materiału w ujęciu problemowym, wyodrębniając kwestie teoretyczne, zjawisko mody, urządzenia wnętrz i poruszając istotną kwestię kontekstualizowania biedermeieru jak zjawiska rodzimego. Czwarty rozdział podejmuje analogiczne kwestie, ale w odniesieniu do piśmiennictwa po drugiej wojnie światowej. Wreszcie piąty – „Długie trwanie” biedermeieru. Przejście od funkcji użytkowej do kolekcjonerstwa – obserwuje to zjawisko w kontekście wystawiennictwa, mód w urządzeniu wnętrz, kolekcjonerstwa itp. Całość domyka dziesięciostronicowe zakończenie, powtarzające zasadnicze tezy pracy.

Napisanie przedstawionej mi pod ocenę pracy nie byłoby możliwe bez narzędzi, które dała nam technika informatyczna ostatnich lat. Zeskanowane roczniki dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych gazet i czasopism – co ważne, z warstwą tekstową – dały zupełnie

nowe możliwości przeprowadzania kwerend. Słowo *biedermeier* jest wyjątkowe, co pozwoliło Autorce na wychwycenie niemal wszystkich tekstów na ten temat, pod warunkiem, że były zdigitalizowane. Gorzej, że nie poddała tych źródeł żadnej selekcji, przez co obok tekstów ważnych i wnoszących nową perspektywę cytuje też wiele tekstów nieistotnych, powtarzających te same poglądy, co powoduje, że tekst rozprawy jest wielokrotnie redundantny. Chęć użycia wszystkich odnalezionych w sieci tekstów doprowadziła do sytuacji, że obok informacji ważnych pojawiają się kompletnie nieistotne. I co najgorsze, czytelnik zastanawia się, co z tekstami, które opublikowano jeszcze w nie zdigitalizowanych tomach gazet i czasopism. Czy Autorka podjęła trud ich poszukania, czy uznała, że to co znalazła w sieci wystarcza dla sformułowania wniosków ogólnych?

Autorka słusznie nadała pracy tytuł zaczynający się od słowa „poszukiwania”, bo rzeczywiście meandry wątków podjętych w rozprawie nie prowadzą finalnie do jednoznacznych konkluzji. I pewnie nie dałoby się ich sformułować. Natomiast trud zgromadzenia wiedzy na temat *biedermeieru* jest niewątpliwie wart docenienia. Lektura rozprawy wnosi wiele nowego do naszej wiedzy o *biedermeierze* pomimo zauważonego już wyżej pewnego chaosu i redundantności jaki panuje w tekście.

Niestety z pośpiechu praca została zredagowana bardzo niechlujnie. W bibliografii wiele pozycji albo w ogóle nie zostało rozwiniętych albo ma braki właściwie uniemożliwiające ustalenie o jaką publikację chodzi. W kilkudziesięciu przypadkach brakuje podania numerów stron – pierwszej i ostatniej – lokalizujących artykuły w czasopismach bądź tomach zbiorowych. Z kolei w przypisach pojawiają się skróty, które nie mają rozwinięcia w bibliografii. Tu trzeba jeszcze gigantycznej pracy redakcyjnej, a jej niewykonanie uważam za poważny mankament rozprawy.

Autorka nie wydzieliła źródeł archiwalnych, choć takowe zostały wykorzystane. Tłumaczy to słowami: „zrezygnowano z tradycyjnego podziału na źródła i opracowania ze względu na tematykę pracy, ukazującą w sposób ciągły przemiany w rozumieniu, interpretacjach *biedermeieru* od połowy XIX do XXI wieku. W ten sposób wiele z wymienionych publikacji spełnia jednocześnie rolę źródeł i opracowań”. To nieporozumienie, bo wydzielenie archiwaliów z bibliografii zawierającej druki to co innego niż podział lektur na źródłowe i opracowania. Niestety Autorka archiwalia włączyła w bibliografię i to w taki sposób, że są właściwie nie do odszukania. Konia z rzędem temu kto wytropi te skróty, zwłaszcza że np. APW rozwinięte zostało jako Archiwum Powstania Warszawskiego! Nie zgadzam się też z przyjętą przez Autorkę zasadą – o czym już wzmiankowałam – nie ilustrowania tekstu.

Pomimo tych zastrzeżeń i krytycznego podejścia do przyjętej metodologii jestem jednak gotowa uznać, że przedstawiona mi pod ocenę rozprawa „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki o sztuce oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”, a także, że w rozprawie dokonane zostało „oryginalnej rozwiązanie problemu naukowego”. Tym samym rekomenduję Radzie Dyscypliny Nauk o Sztuce Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu dopuszczenie doktorantki mgr. Mileny Hübner do dalszych etapów powstępowania w sprawie nadania stopnia doktorskiego.